



PIJA Z RADOŚCI CZY ZE ZMARTWIENIA?

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy r. bież. sprzedano w Polsce 20.595 tys. litrów spirytusu konsumpcyjnego. W analogicznym okresie l. ub. sprzedano zaś 18.078 tys. litrów.

Sprzedż spirytusu konsumpcyjnego w poszczególnych województwach przedstawia się następująco (cyfry w nawiasach oznaczają r. ub.): woj. centralne 10.705 tys. litrów (9.585), wschodnie 4.031 tys. l. (3.762), południowe 2.887 tys. l. (2.420).

Sprzedż spirytusu konsumpcyjnego w r. bież. wzrosła.

Ciekawe, czy stało się to dzięki zwiększeniu dochodów obywateli, pod wpływem zadowolenia i radości z poprawy na lepsze, czy też może na skutek wzrastającej nędzy (pozwornie jest to paradoksalne). Może bowiem zmartwienie ludzkie, „zapić robaka”, to pić w alkoholu swe cierpienia i zmartwienia, chcą choć na krótko zapomnieć o rzeczywistości.

Dziś BARU i RESTAURACJI przy HOTELU POLONIA-PALACE

OTWARCIE SALE BANKIETOWE

GABINETY

Handel win, koniaków i likierów oraz wyrobów kulinarnych

Armia polska stoi na straży pokoju świata

P. J. R. w „Małym Dzienniku” słusznie stwierdza:

Dlatego też, bez przesady najmniejszej, stwierdzić trzeba, że w chwili obecnej silna armia polska jest najważniejszą bodaj i najpewniejszą jednoczącą ręką trwałości pokoju w Europie. Na jej mocy, na jej zdolności przeciwstawienia się każdemu najazdowi oparte jest zabezpieczenie narodów europejskich przed powtórzeniem się krwawej zawieruchy.

Za dwa dni w rocznicę odzyskania Niepodległości, naród polski da wyraz swych uczuciów przywiązania do wojska, wiary w jego teźnię i dzielność, gotowości do największych ofiar, celem jego doświadczenia i wzmocnienia. Tym bardziej więc warto sobie uświadomić, że w dzisiejszym układzie stosunków międzynarodowych, ta armia nasza stoi na straży nie tylko bezpieczeństwa własnych rodaków, ale i najdosłowniej — pokoju świata.

OPTYZMIZM „DZIEŃ DOBRY”

„Dzień Dobry” z dziwnym optymizmem tak pisze:

Dużo mówi się dziś o idei konsolidacji Narodu. Dotychczas jeszcze nie ukończono prac nad zespolem

różnych ugrupowań starszego społeczeństwa. Młodzież natomiast przede wszystkim, rozumiała konieczność odrzucenia przez wszystkich, co mogłoby dzielić robotnika, chłopca, czy akademika.

W pracy nad obroną i wielkością Państwa całe młode pokolenie jest jednomyślnie. Wszyscy gotowi są oddać się pod rozkazy Naczelnego Wodza, współdziałać z Armią.

Na tym odcinku nastąpi już konsolidacja.

Niewątpliwie dobrze jest, że w dn. 11 listopada młodzież polska będzie zgodnie maszerowała manifestując na rzecz armii polskiej. Ale od tego do istotnej konsolidacji choćby tylko młodzieży droga jeszcze bardzo daleka. Konsolidacja prawdziwa może się bowiem dokonać jedynie na płaszczyźnie ideowej. A co za płaszczyzna ideowa może się wytworzyć między młodzieżą narodową, a młodzieżą marksistowską?

LATWO POTEPIAĆ

Niestety nawet we wspólnym

marszu zabraknie młodzieży z pod znaków Stronnictwa Narodowego. „Kurier Poranny” pisze na ten temat:

Na zdrowy rozum, szkoda nawet oburzać się, mamy bowiem do czynienia z wyraźnie chorobliwym stanem rzeczy. Stronnictwo Narodowe w Poznaniu przez tego rodzaju wybrki, jak ostatni, własnowolnie wykreśla się jeszcze raz poza nawias życia narodowego, stając się smutnym symbolem warcholstwa.

Warto jednak chwilę zastanowić się nad motywami, które podsytywały poznańskiemu Stronnictwu Narodowemu decyzję uchylecia się od udziału w Święcie Niepodległości i to właśnie w tym roku, kiedy na wezwanie najwyższych zwierzchników Armii do apelu staną zgodnie w całej Polsce wszystkie grupy i organizacje ideowe młodzieży na znak gotowości żołnierskiej całego narodu.

Motywy tym jest — zdaniem poznańskiego Str. Narodowego — to obojętność, że w manifestacji weźmą udział organizacje TUR-u (socialistyczne) i „Wici” (chłopskie).

Zdaniem Str. Narodowego w Poznaniu obie organizacje kierowane są przez... Żydów

Tak łatwo „Kurierowi Porannemu” rzucać kamienie potępiania. Trzeba wyrozumieć, że na decyzji Stronnictwa Narodowego zaważyło cały szereg wspomnień z przeszłości, cały szereg doznanych krzywd. Oczywiście odpowiedzialny polityk powinien umieć się wnieść ponad przykre wspomnienia i ponad doznane krzywdy. Można wczuć się w stan psychiczny, który ludziom nie pozwala na obiektywne spojrzenie na dzisiejszą rzeczywistość.

Argumenty jednak używane przez Stronnictwo Narodowe nie wytrzymują krytyki. Bo cóż z tego, że za kulisami T. U. R'em kierują Żydzi. Dyskwalifikuje to tę organizację od udziału w konsolidacji, opartej na płaszczyźnie ideowej. Nie dyskwalifikuje jej, gdy chce ona wbrew swej ideologii, narzuconej przez „nie znanych przełożonych” manifestować na cześć armii polskiej.

PSIE GŁOSY

Rozbijaniem i tej czysto świeższej manifestacji zajmuje się „Krakowski Kurier Wieczorny”:

Któż wtedy zasiał szereg ochotniczych armii polskiej? Kto bronił zagrożonych murów stolicy polskiej? To był zaiste „cud nad Wisłą”, że młodzież chłopiska i robotnicza stanęła bez wahania do apelu, że wodzowie Stronnictwa Ludowego i PPS apelowali do uczuć patriotycznych, narodu polskiego!

A coż robili, tamci, przodkowie tych, którzy dzisiaj nie stają do przelotu na Polu Mokotowskim, a dopiero później przyłączają się do defilady?

Uciekali do Poznania, by tam knuć haniebny spisek przeciwko Naczelnemu Wodzowi.

Ileż to razy trzeba to przypominać? Tego rodzaju uwagi są szczególnie niewłaściwe, właśnie z powodu święta 11 listopada, które ma manifestować na zewnątrz jednolitą postawę narodu polskiego. Na szczęście „psie głosy” nie idą w niebiosy!”

JEDYNA DROGA

Konsolidacja od święta i to nie pełna oczywiście nie wystarczy. Trzeba szukać istotnych dróg wyjścia. Tym tematem na marginesie zjazdu peowiacko-legionowego zajmuje się p. S. S. w „Wieczorze Warszawskim”:

Teoretycznie rzecz biorąc, zagadnienie to może być rozwiązane w trojakim sposób:

1) albo na drodze koncentracji wszystkich twórczych sił narodu oraz stworzenia wielkiego, zwartego obozu politycznego, któryby stał się wystarczająco silną podstawą dla trwałych rządów, co zdaniem naszym w dzisiejszym położeniu jest niemal koniecznością państwową.

2) albo przez metody czysto i prawdziwie demokratyczne, co w dzisiejszej sytuacji oznaczałoby ryzyko loterii wyborczej z niedającymi się przewidzieć wynikami.

3) albo wreszcie przez utrzymanie jasnej i wyraźnej dyktatury szczerzej garstki, co mogłoby narazić Polskę na niebezpieczne powroty.

Legionisci i peowiaci lwowscy unikają jasnych i wyraźnych rozstrzygnięć. Odrzucając drogę prawdziwej konsolidacji i koncentracji sił, tworzą koncepcję sztuczną i nierealną: system elitarno - demokratyczny.

Jasną jest rzeczą, że w „systemie” takim albo elita odrzuca polskości i strawia demokrację, albo demokracja przekreśli elitę.

Wyjście więc jest tylko jedno.

Niestety dziś jeszcze do niego nie dążymy.

Zawieszenie działalności Str. Narodowego w pow. bielskim

BIALYSTOK, 9. 11. Po rozwiązaniu Stronnictwa Narodowego w powiecie wysoko - mazowieckim zarządzeniem władz administracyjnych zawieszono działalność Stronnictwa Narodowego na terenie powiatu bielskiego. W czasie tych zajęć zdemolowano zagrodę żyda Metera Wróbla.

Wystawa przedłużona na rok 1938

PARYŻ, 9. 11. We wtorek odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym postanowiono zwołać obie izby na dzień 16 b. m. oraz przedłużyć wystawę międzynarodową w Paryżu na rok 1938-ny.

KOLCE BEZ RÓŻ



GEOGRAFIA FOLKSFRONTU

W „Naszym Przeglądzie” ukazała się niżej przytoczona wzmianka:

Z LITERATURY ŻYDOWSKIEJ Ukazała się nakładem autora i Pen - Clubu żydowskiego powieść M. Bursztyna p. t. „Baj di tajchn fun Mazowie”. (Nad rzekami Mazowsza). Jest to powieść o współczesnym miasteczku żydowskim.

Nakładem „Folks Kultur”. Jak pandom Michałowiczom, Kotarbińskim i t. p. wiadomo, współczesne miasteczka żydowskie leżą nad rzekami Mazowsza.

Wydanie „Folks - Kultur”. Inaczej mówiąc — kultura folksfrontowa.

AUTOSTRADA! CO ZA PRZESADA!

Komunikat oficjalny, wielki tytuł w subsydiowanej gazecie:

Budowa autostrady w Kulikowie.

Ten cały Kulików to posterunek policji, domek burmistrza i trzy sklepy żydowskie.

Lecz komunikat donosi, że na konferencji pana naczelnika z panem inżynierem, z panem prezydentem miasta, z panem przedstawicielem pana starosty postanowiono przebrukować odcinek szosy od kilometru 341-go do 342-go. Akurat ten odcinek co przebiega ośrodkiem przez całe miasto.

To takie wielkie, wspaniałe przedsięwzięcie. Autostrada! (kol.).

NA TARGÓWKU

zaprenumerować „ABC” można w następujących punktach:

- 1) S-go WINCENTEGO 8, sklep tytoniowy p. Kaczyńskiej.
- 2) S-go WINCENTEGO 18, sklep bławatny p. Winiarskiej.
- 3) OSZMIANSKA 2, sklep spożywczy p. Dobrowolskiej.
- 4) RADZYMIŃSKA 97, sklep spożywczy p. Tynieckiej.
- 5) BARKOCIŃSKA 4, sklep wódek p. Damentko.
- 6) ZŁOTOPOLSKA róg KORMONA, sklep wódek p. Bugajczyka.

115 tys. osób

zginęło już

w Chinach półn.

PEKIN, 9. 11. W czasie od 22 października na froncie północno - chińskim straty japońskie wynoszą: 4467 zabitych, na froncie szanghajskim 5183 zabitych. Po stronie chińskiej w tym samym czasie padło na froncie północnym 44.270 zabitych, zaś na froncie szanghajskim 61.700 zabitych.

Japonia

odrzuca zaproszenie konferencji 9 mocarstw

TOKIO, 8. 11. W tutejszych kołach dyplomatycznych, zwykle dobrze poinformowanych, utrzymuje się wiadomość iż Japonia odrzuca zaproszenie konferencji 9-mu mocarstw do wymiany zdań z przedstawicielami ograniczonej ilości mocarstw.

Kto przyjeżdża z Z. S. R. R.?

W pociągu Moskwa — Warszawa przybysze „z tamtego świata” na Dworcu Wschodnim

Wiemy dość dobrze o tym, co dzieje się w sąsiadującym z nami o miastach państwie sowieckim. Znamy nam nazwiska dygnitarzy, których po kolei stawia się pod zarzutem uprawiania trockizmu i „likwiduje”. Ale nie tak, często zdarza się nam stykać z ludźmi, którzy wczoraj, czy przed dwoma dniami jeszcze, znajdowali się pod rządami naszych wschodnich sąsiadów.

Aby znaleźć takich ludzi udaje się na Dworzec Wschodni.

LUKSUSOWY POCIĄG ZE WSCHODU

Nabywam bilet peronowy i idę przez labirynt peronów dworca wschodniego.

Z łoskotem wjeżdża na peron pociąg Stółce — Warszawa. Migają napisy na poszczególnych wagonach: Stółce — Warszawa — Berlin — Paryż — Ostenda, albo Stółce — Warszawa — Wiedeń — Roma — i t. d., przeważa pierwsza i druga klasa.

Przezwyciężam „tremę” i wdrapuję się na schodki. Parę słów zamieniam z konduktorem, pokazuję legitymację i wchodzę do pierwszego przedziału.

— Państwo z Rosji?
— Nie, ale w tamtym przedziale są z Rosji.

PRZYBYSZE Z CZERWONEGO „RAJU”

Włók pakuję się do następnego przedziału. Powtarzam to samo pytanie. W przedziale III-ej klasy cztery starsze kobiety. Rozkładają bez radnie ręce. Powtarzam pytanie po rosyjsku. Tak, tak, jadą z Rosji. Czeszki — obywatelki czechosłowackie, „przecież inaczej by ich nie wypruścili”. Czy w Rosji jest dobrze? — pytam obcesowo. Patrzą na mnie z przerażeniem i nie wiedzą co odpowiedzieć. Jedna wreszcie odzywa się:

— Jakby było dobrze, tobyśmy nie wyjechały.

Druga szturcha ją łokciem, żeby nie mówiła za dużo. Patrzą na mnie z zaniepokojeniem.

„NICZEWO NIE ZNAJEM”

Wyjmuję legitymację:

— Niech panie będą spokojne. Jestem dziennikarzem. To dla gazety.

Żebym powiedział, że jestem przedstawicielem policji politycznej i że zaraz je aresztuję, nie przeraziłyby się tak bardzo, jak wobec perspektyw, że to co mówią trafi do dziennika. Wszystkie, naraz zamachy rękami i krzyknęły po rosyjsku:

2 TYS. RUBLI MIESIĘCZNIE

Wchodzę do następnego przedziału I-a klasa. Siedzi parę osób. Zwracam się odrazu do pana pod oknem. Jest Węgrem, mówi po rosyjsku i po niemiecku. Tak, był w Rosji przez sześć lat. Głównie na Kaukazie. Jest

inżynierem. Pracował w charakterze spec. Powodziło mu się, owszem, dobrze. Zarabiał 2 tys. rubli miesięcznie.

— 1.200 rubli, proszę pana, zupełnie nam wystarczyło na życie. Tylko takie rzeczy, jak ubranie, materiały i t. d. są bardzo drogie.

A ROBOTNICZY?

— No dobrze, — mówię, jeżeli pan zarabiał 2.000 rubli, to wierzcie, że panu wystarczyło na życie. Ale przecież pańscy podwładni, naprzykład niewykwalifikowani robotnicy, zarabiali znacznie mniej, jakieś ponad 100 rubli miesięcznie.

— Tak, posługaczki dostawały po 125 rubli.

— Jeżeli pan określa minimum egzystencji na 1.200 — rub. miesięcznie, to posługaczka musiała pracować przez 10 miesięcy, żeby przeżyć przez jeden miesiąc.

Mój rozmówca śmieje się.

— Być może, ale tego już nie sprawdzałem.

Dalszą rozmowę przerwało wej-

ŻYDZI I „SPECY”

Poszedłem szukać nowych „ofiara”. W następnym przedziale siedział umalowana żydówka, a dalej otyły żyd i gruba żydówka. Jeszcze dalej jakiś „spec”. — Anglik, czy Amerykanin, który nie mógł, czy nie chciał mówić żadnym obcym językiem. Ponieważ nie władał mową Byrona, więc machnąłem na niego ręką i zawróciłem do III-ej klasy. Ale tu jechał wyłącznie pasażerowie z polskich stacji. Jeszcze raz wróciłem do moich Czeszek i dowiedziałem się od nich, że w przedziale obok, jedzie też jakaś kobieta z Rosji.

KOSZMAR

Zajrzałem przez szklaną szybę, ale nie odważyłem się wejść. Spo-

PALTA L. CZAPIŃSKI

Warszawa.

ZÓRAWIA 51,

tel. 651-01

Zabity czy ciężko ranny?

Sensacyjne doniesienia prasy angielskiej

o losach Brunona Mussoliniego

LONDYN, 9. 11. Prasa angielska w niezwykle sensacyjny sposób tłumaczy wycofywanie od paru dni ochotników włoskich z Hiszpanii. Według tych pogłoszek, młodszy syn Mussoliniego, Brunon, który jak wiadomo na czele eskadry samolotów udał się w końcu września do Hiszpanii, został widzący do niewoli przez wojska czerwone. Bruno Mussolini podczas jednego z nalotów na wybrzeża Morza Śródziemnego został zmuszony do lądowania na terytorium podległym rządowi walenckiemu. W bitwie lotniczej, która poprzedziła przymusowe lądowanie syna Mussoliniego został ciężko ranny.

Rząd walencki zagroził Mussolinemu, że jeżeli Włochy nie wycofają swych wojsk z Hiszpanii, Brunon Mussolini stanie przed sądem wojennym, oskarżony o zabiciu kilkudziesięciu bezbronnym Hiszpanów i zostanie skazany na rozstrzelanie.

Według innej wersji obiegającej również prasę angielską Brunon Mussolini został zabity podczas jednego z raidów lotniczych na wybrzeżach katalońskich.

Na tle tych sensacyjnych pogłoszek prasy angielskiej trzeba przypomnieć, że nazwisko Bruno-

na Mussoliniego, wymieniano już w ubiegłym tygodniu w związku z zatopieniem przez eskadrę powstanców angielskiego statku „Jean Weems”.

Na skutek zagrożenia rządu walenckiego, Mussolini zdyscy-

wać miał wycofanie ochotników włoskich do portów powstańczych, przybyły włoskie okręty wojenne i odwoła ochotników włoskich do Italii i Trypolitanii. Dotychczas wycofać miano trzy dywizje piechoty.

Losowanie 3 proc. Prem. Poż. Inwest.

II-ej emisji

PO ZŁ. 500		11625 12656 487 13632 364 14968 900	
Nr. 3: Seria 843 003 1099 1405	2301 4272 5781 5956 5041 6811 6423	757 824 15411 743 543 740 16785 370	18217 947 19611 20454 21251 22726
7130 8425 9867 9599 10921 296 681	914 12521 942 13306 14107 15749	36 221 593 1078 420 3854 200	877 4495 582 5848 6779 903 619 7197
17109 672 18414 589 20866 535 969	21392 22487 772 19461	315 8677 9683 12906 13928 698 14435	15125 007 122 16158 228 18173 19034
5 156 071 380 442 1787 123 592	2158 337 3664 844 4226 390 6424	20653 631 21040 677 219 22284 841	38 700 411 1630 679 403 2085
7623 021 9676 10110 201 11168 350	12672 845 356 15437 17115 284 18655	3341 4583 160 5498 536 6087 689 7518	8120 321 9692 10694 996 180 11510
20242 665 21256 505 22129 241	21 242 860 1436 175 2442 746	905 618 12427 752 13038 14259 16158	654 17994 453 334 19068 20630 504
3968 6621 564 760 7262 978 11973 073	141 12047 13713 697 475 14525 262	48 1036 198 4300 5079 6183 648	8763 024 9015 143 088 10897 554 11309
013 15003 758 16583 634 17568 18265	894 19727 20624 21558 829 483 315	123 12623 13068 596 14157 332 137	894 16580 327 17917 281 437 18200
22557	24 056 148 1019 768 877 032 955	488 19477 445 797 20178 129 21670	50 626 750 1244 475 762 2616
396 2136 3515 181 844 611 4374 5648	6784 047 7170 8564 213 9469 691	793 3975 467 6506 7081 8154 439	9111 330 10668 11402 353 12315 13058
11760 736 606 12061 475 13650 14410	15877 16283 17467 18772 20176 21960	688 14054 986 15567 585 16649 587	18606 19104 995 061 20384 650 21465
29 908 1201 204 3472 4406 6674	186 193 8376 478 905 327 9735 10774	22467	